Nr. 155. Dnia 7 czerwca Sroda. Dnia 26 maja (7 czerwca) 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczejne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś.	Roberta O.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 43		Wschód księżyca o godzinie 12 minut 16 w.		Niedziela:	Barnaby Apostała.
Czwartek:	Maksymina B.	Zachód „ 8-ej „ 14		Zachód „ 8 „ 42 r.		Poniedz.:	Onufrego Pust.
Piątek:	Pryma i Felicjana.	Długość dnia godzin 16 „ 59		Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 9 (st. 6 c. 0).		Wtorek:	Antoniego z Padwy.
Sobota:	Małgorzaty Kr. Szk.	Przybyło „ 8 „ 51		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12°.		Środa:	Bazylego D. K.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wisława bł., jutro Wyszosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)— Zebranie ogólne członków kasy wkładowo-zaliczkowej urzędników kolei nadwiślańskiej. (Kancelarja zarządu w gmachu Kronenbergów przy ulicy Mazowieckiej—6 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XIX-ej dla ubogich dzieci izraelskich oraz szwalni VII-ej. (Lokal ochrony oraz szwalni, Śliska, 26—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Wyścigi: Czwarty dzień wyścigów konnych. (Pole mokotowskie—4 po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś** ósme przedstawienie russkiej trupy dramatycznej Cesarskiego teatru Małego z Moskwy: „Talenty i zwolennicy" (abonament № II, przedstawienie 3); jutro dziewiąte przedstawienie russkiej trupy dramatycznej Cesarskiego teatru Małego z Moskwy: „Ostatnia wola" (abonament № I, przedstawienie 4);—Letni: dziś „Pajace" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Oktawjusza Nouvelli'ego i Astillero) oraz „Lizeta czyli córka źle strzeżona"; jutro „Łucja z Lammermooru" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej oraz pp. Józefa Russitano i Astillero) oraz „Wesele w Ojcowie"; — Rozmaitości: dziś „Nauczycielka" (z udziałem panny Anieli Bogusławskiej); jutro „Nasze anioły";—Nowy: dziś „Przygody Klarety"; jutro „Przygody Klarety". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10117 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* w nr. 109-ym zamieszcza obszerną instrukcję o ochronie granic morskich państwa od przenoszenia chorób zaraźliwych i epidemicznych.

= Dotychczas komisarze kasy miejskiej ściągali podatki z domów zasekwestrowanych przez podwładną sobie służbę, która na pobierane pieniądze wydawała kwity z książki sznurowej. Obecnie p. prezydent miasta polecił owe książki kwitarjuszowe od pomienionej służby odebrać, lokatorów zaś domów zasekwestrowanych zawiadomić, iżby nadal przypadające od nich komorne wnosili wprost do kasy magistratu.

= Okólnik dyrekcyjny kolei wiedeńskiej zawiadamia interesowanych, iż wysokość wydawanych zapomóg na koszty pogrzebowe pracowników kolei i osób z najbliższej ich rodziny nie może przewyższać 5% pobieranej płacy.

= Ciągnienie 5-klasy loterji klasycznej rozpocznie się w d. 15-ym b. m. w sali losowań urzędu loterji, począwszy od godziny 10-ej zrana.

= Od komitetu budowy kościoła na Pradze otrzymujemy, co następuje: „J. O. Aleksander książę Lubomirski za pośrednictwem J. O. Stefanowej księżnej Lubomirskiej, na rzecz budowy kościoła nowego na Pradze nadesłał rubli srebrem sześćset. Za taką hojną ofiarę komitet budowy kościoła składa publiczne podziękowanie."

= Wczoraj o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie X-ej, przy ulicy Wolskiej. Zakład ten pod wezwaniem „św. Zofji" utrzymywany jest kosztem Marji hrabiny Zamoyskiej. Na akcie obecni byli: Pelagja hr. Branicka, pani Sewerja Mauersbergerowa, Jks. Kuczyński i główny opiekun p. Jerzy Fanshawe, oraz członkowie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności: dziekan Karol Jurkiewicz, prezes wydziału ochron Lucjan Symonowicz, wiceprezes wydziału i opiekun cyrkułu ubogich Bronisław Knoll.—Ochrona ma dwa oddziały: w pierwszym przebywa 42 dziewcząt i 34 chłopców, a obowiązki dozorczyni pełni p. Marja Kopczyńska, w drugim oddziale jest dziewcząt 37, chłopców 45, dozorczynią zaś p. Felicja Machnowska. Dziatwę obdarzono ubraniem i łakociami.

= Pełniący obowiązki dyrektora kolei warszawsko-terespolskiej inżenier Potiemkin, powrócił i objął obowiązki służbowe.

= Pp. Wincenty Dworzyński, naczelnik służby drogowej i Pius Aldorfer, naczelnik służby mechanicznej kolei wiedeńskiej, wyjechali do Strasburga na odbywający się tamże zjazd techniczny. Pierwszego przez czas nieobecności zastępować będzie p. Aleksander Wasiutyński, ostatniego p. Wiktor Duszakiewicz.

= Kurator szpitala św. Łazarza, rz. r. st. Ustimowicz, wyjechał z Warszawy.

= Przyjechały do Warszawy: ks. Antoniowa Radziwiłłowa z domu Castellane, oraz hr. Alfredowa Potocka, matka hr. Józefa Potockiego, na chrzest wnuka swojego, a syna hr. Józefa Potockiego i Heleny z ks. Radziwiłłów.

= 50-lecie zawodu lekarskiego.

W dniu wczorajszym grono lekarzy tutejszych podejmowało ucztą dra Ludwika Natansona z okoliczności 50-lecia jego pracy naukowo-zawodowej.

Zaproszenia na ten obchód podpisali drowie: Ignacy Baranowski, Dobrski, Kramsztyk, Markiewicz, Przewoski i Szumlański.

Wieczorem zgromadzeni w Towarzystwie lekarskiem, koledzy jubilata, z prezesem instytucji na czele, wręczyli d-rowi N. dyplom honorowy na jej członka.

Wkrótce zaś potem zebrano się w liczbie około 150 lekarzy w resursie Kupieckiej na ucztę okolicznościową.

Jubilat urodził się w naszem mieście w r. 1822-im i tu odebrał pierwsze wychowanie.

Na wydział lekarski początkowo uczęszczał w Wilnie, od 1838—1839 r., a następnie w Jurjewie.

Po ukończeniu studjów, w r. 1848-ym wrócił do

116)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Nie udało się — zawołał Kanty — lecz raz położonej tutaj łapy nie zdejmę. Idjotki, bały się mnie! A niech się boją, tem lepiej. Niech się boi cały świat, tem lepiej!

Pogroził z wiarą, że świat się go boi.

— Jeżeli teraz będą miały odwagę wezwać do siebie benjaminka jezuitów, winszuję im... Nieźle go ubrałem.

Przed karczmą czekał Kasper na czele gromadki podochoconych chłopów.

— Dzieci! — zawołał Kanty. — Będą tu chodzić, łasić się, prosić, poić was! A wy?

— A my ino do pana dyrektora — odpowiedział najstarszy z gromady.

— Do mnie, jak w dym, ja im wtedy pokażę, co to zdzierać lud. Kasper, siadaj!... Bądźcie zdrowi.

— Z Bogiem! — zawołała gromada.

— Czuję, żeś się nieźle spisał — rzekł Kanty.

— Zbuntowałem chłopstwo, że wre — odpowiedział poważnie Kasper.

— A teraz, moje damy — mówił dalej Prawdzic — spróbujcie robić bezemnie. Ta młoda idjotka miała odwagę śmiać się, a jej matka traktowała mnie, jak królowa niewolnika, zamiast mi paść do nóg. Kasper, nauczymy je rozumu.

— Nauczymy!...

— Felek, wyciągniętym kłusem wprost do Horodenki! — zakomenderował Kanty. — Podstawka operuje ze swymi ludźmi, pomożemy mu!

Po odjeździe Prawdzica kobiety patrzały na siebie. Marynia rozwarła ramiona i rzuciła się matce w objęcia.

— Dziecko, co ci jest?

— Nie wiem, ciepło i wesoło mi na sercu—szeptała dziewczyna, tuląc się do matki.

— Ależ to znany blagier.

— Nie przeczę, droga mamusiu, lecz ta prosta linja od Taraszówki podług dziewiątej godziny rozsadza mi serce radością.

— Wierzysz?

— W nic i we wszystko — odparła Marja.

— Znużył mnie wymową i zmęczył kłamstwami.

— A mnie zabawił. Ten nos, mateczko, rozdmuchiwany ciągle przez próżność, w którym się kochały niewiasty. Ależ to wyborne! On cały jest wyborny, a najwyborniejszym wynalazca przeciągnięcia linji z Taraszówki do Podgrodzia.

— Dziecko jesteś! I z Krakowa można prostą linję przeciągnąć.

— Można, ale nie podług nafciarskiej dziewiątej godziny.

— Cóż to wszystko ma znaczyć? — spytała matka poważnie.

— To, że mi się strasznie przykrzy ten na każdym kroku brak. Na nic nigdy nie mamy dla siebie i dla drugich. Wołają na nas: „Idjotki, siedzące na wsi, dlaczego nie robicie tego, tamtego, owego?" Za co?... A gdy przychodzą terminy weksli, towarzystwa, asekuracje, a nic niema, życie się przykrzy i żal mi bardzo biednej mateczki.

— Więc cóż robić?

— Powiem mamie. Siąść przy biurku i napisać do pieszczocha jezuitów i dewotek, aby, jako nasz krewny, przyjechał.

— Ciągnąć go?...

— Do kogo? Do mnie! Odrazu mu myśl tę wybiję z głowy. Ciągnąć?... Moja mamo, zaczynamy się zmieniać w zaśniedziałe parafianki.

— Cóż mu powiemy?...

— Powtórzymy nadzieje i propozycje Prawdzica. Domyślam się, że dlatego Prawdzic napadł odrazu gwałtownie na Zygmunta, aby nas odstraszyć od niego. I ja zaczynam pojmować dyplomację...

— Kończ-że, bo jak na dyplomatkę za dużo dziś mówisz.

— Tylko szczęśliwi są wymowni.

— Słucham.

— Jako dyplomatka, napisałabym tej treści list: „Piękny kuzynie, benjaminie jezuitów, pieszczochu dewotek, pociecho aktorek — przyjedź, pragnę ci coś bardzo ciekawego powiedzieć! Bądź spokojny, nie mam zwyczaju ciągnąć młodzieży za czuprynę do mojej córki. A chociażbym ciągnęła, myślisz, że się to na co przyda?..."

— Maryniu, Maryniu!...

— Mamo, mamo!

— Nigdybym nie uwierzyła, aby pierwszy lepszy projekt zbogacenia tak cię poruszył. Jesteś wielką materjalistką.

— Wielką, potrzebuję dużo, bardzo dużo, nie żeby mieć, ale żeby wydać. Co tu do zrobienia, co tu do zrobienia, głowa pęka, „moc truchleje"... *(D. c. n.)*

Warszawy i tu, po złożeniu egzaminu, otrzymał stopień doktora medycyny od rady lekarskiej.

Odtąd poświęcił się wykonywaniu praktyki lekarskiej i na tem polu zyskał sobie powszechne uznanie.

W czasie epidemji cholery 1848-go i 1852-go r. pełnił obowiązki lekarza przy oddziale cholerycznym i jako wynik swoich studjów napisał w tym kierunku kilka trafnych spostrzeżeń.

Na polu piśmiennictwa lekarskiego zdobył sobie uznanie przez założenie *Tygodnika lekarskiego* w roku 1847-ym, kiedy piśmiennictwo znajdowało się w fazie uśpienia.

Pismo to stale zasilał swojemi artykułami aż do chwili złożenia redakcji w r. 1864-ym.

Znaczenie pisma tego dla piśmiennictwa jest nader ważne, jeżeli zwrócimy uwagę, iż prócz „Pamiętnika Towarzystwa lekarskiego” innych pism nie było; pobudziło ono wielu lekarzy do zajęcia się piśmiennictwem i stało się niejako podwaliną obecnego żywego nader ruchu na tem polu.

Po za *Tygodnikiem* jubilat znajdował jeszcze czas na pracę w *Bibljotece warszawskiej*, którą zasilał stale artykułami ze swojej specjalności.

Obok piśmiennictwa, dr. N. nie ustawał w pracy społecznej.

Czy to w organizacji służby zdrowia, czy w radzie wychowania, głos jego był słuchany, jako sąd trzeźwego i ożywionego dobremi chęciami człowieka.

On stworzył szkołę rzemiosł i starał się zapewnić jej egzystencję, zainteresowawszy wszystkich jej losem.

Od r. 1871-go dr. Natanson jest prezesem gminy izraelskiej, a na tem stanowisku zawsze potrafił utrzymać równowagę między staremi a nowemi prądami.

Dodajmy do tego, iż dr. N. jest członkiem komitetu kanalizacyjnego, że przyjmował nader czynny udział w pracach tutejszego Towarzystwa lekarskiego, którego prezesem był od 1863—1865 r., a niewątpliwie dziwić się należy tej wszechstronnej działalności.

Pominąć również nie można jego działalności na polu hygjeny: w tutejszem Towarzystwie lekarskiem długi przeciąg czasu był członkiem komitetu hygjenicznego, a w rozprawach nad budownictwem szpitali, nad kanalizacją, wodociągami, dezynfekcją itp. zawsze miał nader żwawy udział.

Rok temu wydał „Hygjenę popularną”, pierwsze dzieło oryginalne w tym kierunku w naszym języku.

Prac jego naukowych wyliczać nie będziemy, większość jest drukowana w „Pamiętniku Towarzystwa lekarskiego” i *Tygodniku lekarskim*, ocena ich wartości naukowej należy do pism specjalnych; natomiast z większych prac, które wydał oddzielnie, wymienimy: „Krótki rys anatomji ciała ludzkiego”, Warszawa, 1858 r.; „Przyczynek do fizjologicznej djagnostyki kurczów”, Warszawa, 1859 r.; „Urywki w kwestji wychowania”, Warszawa, 1861 r.; oraz wspomnianą powyżej „Hygjenę popularną”.

= Festival.

Piątkowy koncert w Dolinie Szwajcarskiej z przeznaczeniem dochodu na budowę własnego gmachu Towarzystwa muzycznego, odznacza się bogatym i urozmaiconym programem.

Panna Koch, ceniona pianistka, wykona w części pierwszej koncert (G-dur) Beethovena, w drugiej zaś „Impromptu” (G-dur) Szuberta, „Etincelle ”Moszkowskiego i „Tarantellę” z „Niemej z Portici” w układzie Liszta.

Panna Skulska odśpiewa arje: z „Rigoletta” i „Roberta djabła”.

Pozostałe numery programu w sali koncertowej wypełni orkiestra holenderska pod dyrekcją p. Quasta.

Między innemi karna ta drużyna muzyczna wykona uwerturę „Leonora nr. 3” Beethovena i uwerturę „W jesieni” Griega.

Chóry Towarzystwa muzycznego z towarzyszeniem orkiestry wykonają kantatę „Ciszę morską i szczęśliwą podróż” Beethovena.

Na tem kończy się koncert w budynku cyrkowym, przerobionym na letnią salę koncertową.

Część druga festivalu, w ogrodzie, zawiera kilka numerów orkiestralnych, między innemi „Malaguenę” z opery „Boabdil” Moszkowskiego i dwa tańce węgierskie Brahmsa.

Początek koncertu o godz. 8-ej wieczorem.

= Kanalizacja i wodociągi.

W d. 9-ym b. m. odbędzie się w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41 posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów pod przewodnictwem prezydenta miasta, jenerała Bibikowa.

W tygodniu bieżącym przystąpi zarząd kanalizacji do wykończenia sieci kanałowej w obrębie cytadeli.

Prace te, obejmujące budowę 160 st. bież. kanału murowanego i 5,000 st. bież. kanału rur szteingutowych, powierzono firmie Szuster i Peschl.

Jednocześnie biuro techniczne pp.: Kuksza i Luedtkego przystąpiło do łączenia zabudowań cytadeli z kanałami ulicznemi.

Ze strony tegoż biura roboty prowadzi inż. Arnold Bronikowski.

W celu uproszczenia manipulacji zaprowadził p. pomocnik prezydenta miasta Ziętkowski dwa razy tygodniowo konferencję, na których rozpatrywane będą wszelkie sporne kwestje, wynikające przy prowadzeniu robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

= Zaginiony.

W dniu wczorajszym około godz. 1-ej z południa, Staś Małachowski, 2½ lat wieku liczący, zamieszkały przy rodzicach w domu pod № 44-ym przy ul. Pięknej, wyszedł na chwilę z mieszkania i, pomimo natychmiastowego poszukiwania, znikł bez śladu.

Chłopczyk, jasny blondynek o niebieskich oczach, miał na sobie ubranie niebieskie i koszulkę, oznaczoną literą T.

Znak szczególny: dziecię miało nogi krzywe.

= Rozbój.

Do szpitala św. Ducha przywieziono mieszkańca wsi Rabia pod Warszawą, Tomasza Sotomskiego.

W dniu onegdajszym na drodze wiejskiej napadli i poranili go nożami dwaj nieznajomi o podejrzanej powierzchowności.

Życie S. znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Topielec.

W dniu wczorajszym pod wsią Miedzeszyn, fala wiślana wyrzuciła zwłoki mężczyzny.

Śledztwo wykazało, iż były to zwłoki flisaka, poddanego austrjackiego, który przed kilkoma dniami pod Górą Kalwarją spadł z tratwy i utonął.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkały przy ul. Twardej pod № 59-ym Aleksander Staniszewski, celem pozbawienia się życia napił się esencji octowej.

Wezwany felczer udzielił pierwszej pomocy, poczem desperata odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

W fabryce Feinkinda przy ul. Świętojerskiej pod № 10-ym robotnica Liba Zabyłowiczowa, czyszcząc benzyną grzebień przędzalni, rzuciła go na podłogę.

Od grzebienia zajął się towar.

Ogień robotnicy ugasili.

Strata wynosi 700 rs.

= Pożar pod miastem.

W Szamocinie pod Jabłonną na kolonji Wilhelma Reszkego wybuchnął ogień.

Oprócz budowli gospodarskich spłonęły zapasy zboża, słomy, 5 krów, trzoda chlewna, a nawet dwa wielkie psy łańcuchowe.

Straty są znaczne.

Dzisiejsi faworyci.

I. Nagroda „Sprzedażna” dystans 2 wiorsty: „Spalato”—„Sokół”.

II. Nagroda „Mokotowska” dyst. 2 w.: „Madame Dubarry”—„Bombonière”.

III. Nagroda „Oaks” dyst. 2 w. 133 sąż.: „Tarragona”—„Harda”.

IV. Nagroda „Dodatkowa” dyst. 2 w. 133 sąż.: „Frascuello”—„Kmicic”.

V. Nagroda „Melbourna” dyst. 3 w.: „Madame de Pompadour”—„Vauvineux”.

VI. Nagroda „Odetty” (*steeple chase*) dystans 3 wiorsty „Sandovn”—„Czardasz”.

Uwaga. Deszcz może zmienić szanse faworytów.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go czerwca, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na naprawę czterech wiorst szosy tykocińsko-sokólskiej w powiecie mazowieckim od rs. 4266 kop. 40; wadjum rs. 427.

— D. 8-go czerwca odbywać się będą egzaminy wstępne do klasy pierwszej w pierwszem progimnazjum męskiem warszawskiem. W pozostałych klasach niema miejsc wolnych.

— D. 8-go czerwca, w gimnazjum męskiem płockiem, odbywać się będzie egzamin wstępny kandydatów do klasy pierwszej.

— Zebranie ogólne, zwyczajne i nadzwyczajne, akcjonarjuszów Towarzystwa kolei nadwiślańskiej odbędzie się d. 8-go czerwca, o godz. 1-ej po południu, w biurze dyrekcji w Petersburgu.

Nekrologja.

† Ś. p. Emilja z Hertzbergów

BROSCH,

żona byłego urzędnika Księztwa Łowickiego, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 6-go czerwca 1893 roku, przeżywszy lat 77. Msza święta odbędzie się w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie dnia 8-go czerwca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok w tymże dniu. o godz. **5-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Śliskiej № 7, na cmentarz powązkowski. W głębokim żalu pozostały mąż, syn, córki, synowa, zięć, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na ten smutny obrzęd.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—858—

† W dniu 8-ym czerwca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę ś. p. **rodziny Napolskich**. a to z legatu przez niegdy Andrzeja Apolinarego Napolskiego uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —819—

Ś. P.

JÓZEF BARCIKOWSKI

dysponent firmy Stęczniewski i Lerowski,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Otwocku dnia 4-go czerwca r. b., przeżywszy lat 35.

Pogrążona w głębokim smutku żona z dziećmi i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła cmentarza na Powązkach w dniu 8-m czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed połud., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie do grobu familijnego na tymże cmentarzu.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —856

Ś. P.

KORNELI KOZERSKI,

radca stanu,

b. naczelnik wydziału b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego, emeryt,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 5-go czerwca r. b., przeżywszy lat 81.

Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża w dniu 7-ym czerwca, to jest we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.—2350

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 4-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Nadzwyczajny mamy sezon; ani znać, że Operę nadworną na sześć tygodni zamknięto. Najpierw delegacje wspólne obradują sensacyjnie. Czesi wytaczają swoje sprawy jakby europejskie, co się niegdyś węgrom, ale na innych drogach udało, a *exposé* hr. Kalnoky'ego uznano za największą sensację dlatego właśnie, że zapewnił nietylko, iż niema żadnej chmury, ale nadto po raz pierwszy z takiego miejsca wysokiego wypowiedziano, że może nadejść chwila zamienienia pałasza na lemiesz, powstrzymania uzbrojeń. Obok delegacji obradują dwie stałe komisje parlamentu: reformy podatków i reformy kodeksu karnego. I znowu dwie sensacje: jedna komisja będzie przesłuchiwała wszelkich przemysłowców, robotników, we wszelkich językach, a w drugiej komisji wniósł poseł Piniński dodatek, którego mocą skłanianie do narażającej na straty gry na giełdach papierowej i zbożowej ma być srodze karane. Dodatek zwraca się w głównej intencji przeciw lekkomyślności gry na giełdzie zbożowej, do której ajenci wędrowni corocznie rolników nakłaniają, a wyniki są opłakane. Łatwo wyobrazić sobie, że dodatek taki wywołuje wzburzenie w licznych sferach, gdyż ostatecznie każdy prospekt każdej operacji finansowej, nawet emisji państwowej pożyczki, jest skłanianiem do ryzyka.

Członek komisji, p. Szczepanowski, miał w muzeum handlowem wykład o stanowiskach fiskalnem a ekonomicznem w zarządzie kolei. Roztrząsał działalność kolei prywatnych a państwowych, zaznaczając, że w Europie warstwy średnie są nadzwyczaj anemiczne, duch przedsiębiorczości omdlały. Co do budowy kolei, to system ich wzrósł w ostatnich dziesięciu latach w Niemczech o 27, w Rosji o 29, w Austrji o 46 procent. Co do taryf, zwłaszcza mających na celu ułatwienie wywozu, stoi na czele Rosja. Roztrząsał prelegent ważność konsumcji żelaza, które w narzędziach i maszynach dostarcza środków produkcji, więc taryfy powinny być niskie, żeby ceny żelaza obniżać, zbyt podnosić, a koleje tanio budować można. W Ameryce zużywa się na głowę żelaza 150 kg., w Anglji 100, w Niemczech 75, we Francji 50, w Austrji 25. Wykazanie gdzie i kiedy przy układaniu taryf mają być zachowane względy fiskalne, finansowe, a kiedy ekonomiczne, było głównym celem wykładu bardzo cennego. Roi się zatem od posłów z obu połów państwa, na czem oczywiście wyścigi niemało zyskują.

Sezon parlamentarny powstrzymuje wyjazd z miasta rodzin arystokratycznych. Toż nic dziwnego, że festyn róż przyniósł kilkanaście tysięcy dochodu, a teatry bywają pełne. Na „Pagliacci” był tłok, mimo cen wysokich; czy furia włoska dla włochów wytrwa jednak przez cały czerwiec, można wątpić. Monachijczycy powtarzają „Wally Orlica”, cesarz był na całem przed-

stawieniu. W „Deutsches Volkstheater", gdy braknie już konceptu, sięgają do starych szaf i wyciągają „Talizman" Nestroja lub coś podobnego. Ta archeologja sceniczna nie zawodzi, gdyż jest pełna zdrowego humoru. Czesi wystawili „Nasi furianti", *Protzen,* pyszałki, autor Strupeznicky. Jest to udatne widowisko pyszałków chłopskich i rękodzielniczych, ze śpiewkami; koloryt i postacie doskonałe pozwalają zapominać o braku dramatycznej werwy. Ale cóż, czesi na te przedstawienia nie chodzą! Niechże to kto zrozumie.

Do kolonij letnich wysłano już pierwsze drużyny dzieci. Są tu ludzie, którzy zamki swoje na kilka tygodni dla kolonij oddają.

Sprawa budowy kolei miejskiej o kilku rozgałęzieniach stała się niespodzianie niezmiernie ważną dla przemysłu naftowego. Podniesiono energicznie żądanie, żeby linje te nie były popędzane węglami, które dymem nieznośnie miasta zatruwają, ale odpadkami naftowemi, które są już do tego celu używane na kolejach w Rosji i w Rumunji. Wszelkie zakłady dla oświetlenia, wodociągi itd. w pałacu cesarskim w Ischl są także odpadkami naftowemi popędzane. Sprowadzanie tych odpadków z zagranicy jest niemożliwe, gdyż podlegają cłu w złocie. Powstaje przeto pytanie, czy przemysł naftowy galicyjski może dostarczyć stale i po cenach przystępnych takiej ilości odpadków naftowych, którąby wystarczyła do popędu tych kolei wiedeńskich?

Sprawa ruchomych rusztów bezdymnych, o której niegdyś pisałem, już dojrzała. Od kilku miesięcy funkcjonuje ten nowy wynalazek w wielkich fabrykach Chadoir i Wertheim i rezultaty są nadzwyczaj korzystne. Wynalazcy właściciele patentów oznajmili mi, że przystępują już do ich eksploatacji, najpierw w Austrji.

A.

*

Berlin, 5-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Z marszu dystansowego do Wiednia wyszedł zwycięzcą drukarz, Otton Peitz z Gery; drugim przybył do mety inżenier Elsaner z Magdeburga. Zwycięzcy są wegetarjanami. Przez dłuższy czas przodował uczestnikom marszu Elsaner, dopiero w Znaim, gdzie wykręcił sobie nogę, ustąpił przodownictwa Peitzowi, który wczoraj, o godzinie 4-ej minut 40 po południu, stanął u rogatki we Florisdorfie. Dwudziestoletni zwycięzca przybył do Wiednia bargzo wycieńczony; przez cały czas marszu żył tylko wodą i pomarańczami. O godz. 5-ej min. 53 stanął u mety inżenier Elsaner i to w tak świetnym stanie fizycznym, że na wezwanie, aby odpoczął, odparł, iż nie czuje zmęczenia. Obaj do Wiednia maszerując, odbywali na dobę po 90 kilometrów. Peitz potrzebował na odbycie całego marszu 7 dni, 1 godzinę i 34 minut, Elsaner godzinę i 14 minut więcej, lecz obwinia swojego rywala, że rozpoczął marsz wbrew przepisom, czyli przed godz. 4-tą zrana, rości sobie zatem pretensje do pierwszej nagrody. Wczoraj wieczorem odbył się festyn na cześć zwycięzców, urządzony przez wegetarjuszów wiedeńskich. Pomimo, iż we względnie znośnym stanie przybyii do Wiednia, oświadczają, iż nieprędko zdecydowaliby się na podjęcie marszu po raz wtóry, ponieważ ciągły marsz monotonją swoją działa przygnębiająco i umysł bardzo wyczerpuje. Tuż za pierwszymi zwycięzcami maszerowali: inżenier Neuhaus z Wiednia i człowiek „naturalny" Drühdier z Lichtenfels.

W ubiegły piątek wystawiono tutaj u Krolla po raz pierwszy z wielkiem powodzeniem „Dzieci stepu" Antoniego Rubinsteina. Krytyka tutejsza o nowej sztuce z wielkiem się wyraża uznaniem. Zgodnie oświadcza ona, że dzieło to Rubinsteina należy do najlepszych. Podobały się tu mianowicie śpiewy cygańskie, pełne wrzącej namiętności, lecz i struna sentymentalności niemieckiej, umiejętnie potrącana, znalazła wdzięczny oddźwięk. Sam Rubinstein, bardzo zadowolony z wykonania nowej sztuki, przez dyrektora Engela, serdecznie dziękował wszystkim artystom, którzy mistrzowską grą przyczynili się do powodzenia sztuki. We środę idą „Dzieci stepu" po raz drugi. *K.*

*

Paryż, 4-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Fabrykantowi sztucznych djamentów, p. de Blaze, skradziono z jego sklepu przy bulwarze Sebastopolskim nocy zeszłej za 30,000 fr. towaru. Ponieważ wszystkie noszą stemple jubilerów, którzy je oprawiali, a sama oprawa, po stopieniu, warta być może około 1,000 fr. wszystkiego, więc najprawdopodobniej cała zdobycz wywieziona będzie za granicę i tam, jako prawdziwe djamenty, rozprzedana, jeśli się ludziska na to wziąć pozwolą.

Epilog historji Jakuba Reinacha rozegrał się wczoraj w pałacu sprawiedliwości. Wystawiono na licytację hotel przy ulicy Murillo, który, oceniony na 600,000 fr., nie znalazł nabywców, i dwór wiejski w Nivilliers, gdzie kilka miesięcy temu analizowano wydobyte z grobu zwłoki finansisty. Wiejskie to ustronie kupił niejaki p. Tillette za 50,050 fr.

Pani Seweryna, znana dziennikarka paryska, jedna z bardzo niewielu kobiet, co zdobyły głośne imię w tym ślizkim zawodzie, wydała tom swoich kronik i artykułów, zaczynający się od r. 1872. Po niej mają nastąpić dwie inne, złożone z wyboru artykułów: „*Les Notes d'une frondeuse*" (treść: bulanżyzm i to, co się do niego odnosi) i „*Proses mystiques*", które rozpoczęte będą głośnym interwievem z Ojcem św. lata zeszłego.

Podobno dyrektor orkiestry operowej, Colonne, stanowczo przy końcu b. m. opuści to stanowisko, które obejmą łącznie i jednocześnie pp.: Taffanel, Madier de Montjau i Viardot.

Coquelin, jak zapewniają, będzie członkiem trupy Sary Bernhardt. *K.*

*

Rzym, 2-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj, jak w dzień Bożego Ciała, Ojciec św. celebrował w prywatnej swojej kaplicy wobec licznego grona cudzoziemców, ale żadnej zgoła, jak dawniej, procesji w Watykanie nie było. Za to uroczyste ceremonje odbyły się w bazylice św. Piotra, w nowym kościele św. Joachima na błoniach zamku św. Anioła i we wszystkich kościołach Rzymu; ale procesje obchodziły wszędzie wnętrze kościołów, nie wychodząc na ulice i place.

Pielgrzymka włoska, wracając z Palestyny, zatrzyma się w Rzymie dla odśpiewania uroczystego *Te Deum* w kościele św. Piotra.

Zapewniają, iż niebawem ukaże się nowa encyklika papieska o kwestji społecznej. Ojciec święty odwdzięczając się sułtanowi za świeże przysłanie Mu pierwotnego chrześcijańskiego napisu, znalezionego w Azji Mniejszej, posłał mu nadzwyczaj ważny i ciekawy zbiór papyrusów i rękopismów arabskich i łacińskich osobliwej dla dziejów tureckich doniosłości i znaczenia.

Wczoraj dr. Rossi, który przez czas długi bawił w Arabji i Jemenie, miał w sali dawnego kolegjum rzymskiego nader ciekawy odczyt o obyczajach i zwyczajach nieznanych prawie ludności afrykańskich, co sąsiadują z Massawą, będącą własnością Włoch, i opisywał ich religijne obrzędy i gusła, ich małżeństwa i rozwody, ich przemysł i rolnictwo, a mianowicie uprawę kawy, w której celują, i niebezpieczeństwa, na jakie sam był narażony, zwiedzając te dzikie krainy, pałające nienawiścią do europejczyków, których uważają za wrogów własnej niepodległości. Pan Rossi z prawdziwym talentem malował to nieznane życie afrykańskie i niezbadane dotąd obszary. W niedzielę zaś, w podziemiach bazyliki św. Klemensa, tak ważnej dla słowian, profesor Horacy Marucchi będzie miał konferencję głównie dotyczącą śś. Cyryila i Metodjusza.

Artystyczne towarzystwo zwane *Virtuosi del Panteon* ogłosiło w tych dniach w salach pałacu Giustiniani konkurs rzeźbiarski dla nagrody Stanzaniego. Wiadomo, że włoch Stanzani wielkiego się majątku dorobił, ożeniwszy się i skoligaciwszy z domami Chołoniewskich i Grocholskich. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 6-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Ogłoszone zostało prawo, że moc przepisów karnych, przewidujących potajemny przywóz towarów zagranicznych, obłożonych cłem, rozciąga się także na potajemny wywóz towarów eksportowych, podlegających opłacie cła.

Petersburg 6-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wczoraj zakończył życie znany filolog i pisarz, wiceprezes akademji nauk, Grot.

Petersburg 6-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Z powodu mowy hr. Kalnoky'ego *Journal de St.-Pétersbourg* pisze. „Oświadczenia te opinja publiczna przyjmie z żywem poczuciem zadowolenia. Wyjaśniając warunki obecnego ogólnego położenia, wywrą one na toż położenie wpływ nader uspakajający."

MOWA KALNOKY'EGO.

Wiedeń 6-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— W komisji budżetowej delegacji austrjackiej, hr. Kalnoky oświadczył, że stosunki Austro-Węgier do Rosji odznaczają się w ogóle charakterem przyjaznym i można mieć nadzieję, że pozostaną takiemi samemi i w przyszłości. Podnieść należy, że czynniki kierujące w Rosji pragną pokoju; zaś na głosy prasy russkiej, nie rzadko namiętne, nie wypada zwracać szczególniejszej uwagi; prasa w Rosji nie ma zresztą poważniejszego znaczenia.

Berlin 6-go czerwca. (*Tel. Ajen. północnej.*) — *National Zeitung* twierdzi, że *exposé* hr. Kalnoky'ego i wzmianka o rozbrojeniu podniecają opozycję przeciw projektowi reorganizacji armji niemieckiej. Skoro stosunki pomiędzy Austrją a Rosją są tak dobre, to nic nie przeszkadza Niemcom powiedzieć, że Niemcy i Rosja są sąsiadami, nie posiadającymi w wyższej polityce żadnych zgoła sprzecznych interesów. Zamiast wojny na dwa fronty, wzmocnienie armji w tym wypadku powiększy znacznie siłę Niemiec wobec Francji. Także i we Włoszech będą prawdopodobnie zadowoleni z takiej zmiany położenia w Europie.

WYJAŚNIENIA.

Wiedeń 6-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W komisji delegacyjnej oświadczył dzisiaj wspólny minister fzm. Bauer, że rozporządzenie jego, zabraniające uczniom uniwersyteckim, będącym oficerami rezerwy, udziału w towarzystwach politycznych, miało na oku tylko pewne stowarzyszenia studenckie. Lokalne władze wojskowe szerzej wytłumaczyły sobie to rozporządzenie. Na pełnem posiedzeniu delegacji minister da bliższe objaśnienia.

OBAWY PRZESILENIA.

Paryż 6-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Słychać, że niebawem wniesioną będzie w izbie interpelacja o położeniu ogólnem. Spodziewają się, iż rząd pod wrażeniem mowy tuluskiej Constansa upadnie.

BANDA ROZBÓJNIKÓW.

Rzym 6-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W okolicach Cagliari banda rozbójnicza dopuszcza się łupieztw i mordów. Wojsko ją ściga.

DYSKONTO.

Londyn 6-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Banki prywatne zniżyły dyskonto do $1\frac{3}{4}$%.

Zakopane 6-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Skutkiem słoty i tajania śniegów potoki górskie wezbrały. Komunikacja chwilowo przerwana. Wylewy strumieni zrządzają w okolicy znaczne szkody.

Berlin 6-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izby handlowe: berlińska, poznańska, toruńska i szczecińska wniosły petycję o zmianę opłaty na koszty rewizji sanitarnej, ustanowionej przez rząd pruski w wysokości 10-iu marek od każdej osoby, przybywającej na tratwach, spławianych z Królestwa Polskiego. (*Aj. półn.*)

Londyn 6-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Z Bombaju telegrafują pod d. 5-ym czerwca: „Komisarz russki, naznaczony do uregulowania sprawy o Kuszk, wspólnie z pułkownikiem Yate (?), przybył d. 25-go maja do Wykuszku i zjechał się tamże z delegatem angielskim.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Londyn 6-go czerwca (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)— We czwartek spodziewaną jest obniżka stopy dyskontowej Banku angielskiego.

Berlin 6-go czerwca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był słaby, z powodu wiadomości otrzymanych z Wiednia. Szczególniej ucierpiały akcje bankowe. Natomiast wartości zagraniczne trzymały się mocno, a zwłaszcza ruble, które miały tendencję bardzo mocną, dzięki trwającym zakupom giełdy zbożowej. Pieniądz z powodu rozpoczynających się jarmarków wełnianych był w poszukiwaniu, a dyskonto prywatne podrożało o $\frac{1}{8}$% i wynosi $2\frac{5}{8}$%. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 65 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen. Krótki Petersburg o 80 fen., a długoterminowy o 1 m. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (166.10), długoterminowe zaś o 20 fen. (165.60). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 29 kop. Pożyczki wschodnie II-ej em. o 30 kop. (68.—), a III-ej emisji o 15 kop (69.95); Listy likwidacyjne pozostały bez zmiany (66.50) Więcej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go, pożyczki premjowe obu emisyj i kupony celne (327.50. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o drobnostkę.

Berlin 6-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — (Rynek produktowy).
Zboże miało początkowo tendencję słabą, w końcu posiedzenia jednak usposobienie wzmocniło się. Żyto w towarze gotowym pozostało bez zmiany, a w dostawowym straciło 25 fen. Spirytus przez cały ciąg obrad trzymał się mocno.

Berlin 6-go czerwca. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.20	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.40	Akcje kredytowe	179.50
Weksle na Petersb. kr.	216.20	Weksle na Londyn kr.	20.44
Wek. na Petersb. dług.	215.20	„ „ dł.	20.33^5
Bil. ban. russ. nadost.	217.50	Żyto w tow. gotow.	147.50
Wschodnia poż. II em.	69.95	Żyto na wiosnę	151.—
Listy zast. I-ej serji	67.10		

Kursy z dnia 5-go czerwca: 216.55, 216.—, 215. 40, 214.20 216.75, 69.80, 66.90, 179.90, 147.50, 151.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 6-ym czerwca r. b. Przy spokojnem usposobieniu, dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły 10 wagonów owsa i 4 kaszy jaglanej. Żyto spokojnie, wyborowe nabywano po 78 do 79 kop., średnie po 76 do 77 kop. Owies bez zmiany, wyborowy po 94—97 kop., średni po 91 do 93 kop., ordynaryjny po 88 do 89 kop. Kasza jaglana słabo, 100 do 110 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień i gryka bez obrotu.

Gdańsk, dnia 5-go czerwca. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach na korzyść kupujących. Towar tranzytowy musiano rówież taniej oddawać o 1 markę. Płacono za polską tranzyto pstrą 761 gr. 123 m., dobrze pstrą 766 gr. i 772 gr. 125 m., 775 gr. 126 mar., jasno-pstrą 772 gr. i 788 gr. 126 mar. za tonnę. Terminy na czerwiec i czerwiec-lipiec 125 mar. płacono, na lipiec-sierpień 127 mar. w zaofiarowaniu, 126½ w poszukiwanin, na wrzesień-październik 129 mar. w zaofiarowaniu, 128½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 129½ mar. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 125 mar. Żyto krajowe było początkowo w bardzo słabem usposobieniu, później jednakże rynek wzmocnił sie. Towar tranzytowy prawie bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 677 gr., 729 gr. 103½ mar., na łodzi 788 gr. 104½ mar., 735 gr., 744 gr. i 778 gr. 101½ mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec dolno-polskie 105½ mar. w zaofiarowaniu, 104½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 106½ mar. w zaofiarowaniu, 105½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 109 mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 109 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 105 mar. Jęczmień bez obrotów. Groch polski tranzyto średni 105 mar., na paszę 102 mar., 103 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.82½ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 56 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 35½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 36 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 36¼ m. w poszukiwaniu, na wrzesień 36½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 216.20 mar. za 100 rs.

Surowe produkty browarne. Jęczmień z kończącą się kampanję składowniczą coraz trudniej znajduje nabywców. Za drobne partje płacono za korzec rs. 3.60 do 4.10. Czterorzędowego nie kupowano zupełnie. Za **poślad jęczmienny** płacono 50 do 55 kop. za pud., za **wykę, grochał i cięte ziarno** nieco taniej. **Słód** bardzo jest poszukiwany. Za gatunek pierwszy płacono rs. 1.85, za gatunek drugi rs. 1.75 za pud. Zapasy **kwiatu** wyczerpane. **Słodziny** chętnych znajdują nabywców. W **chmielu** na rynku naszym panuje cisza. Plantacje się ruszyły; stan ich zadawalniający. Za granicą ceny zeszłotygodniowe bez zmieny.

Wapno mocno, przy żywem zapotrzebowaniu. Za suejowskie drzewem palone rs. 1.15, węglem palone rs. 1.10, radomskie i kieleckie drzewem palone rs. 1.10, rudnickie 90 kop., inne marki od 90 kop. do rs. 1.10 za korzec 250-funtowy.

Węgle kamienne jak zwykle w letnim sezonie wciąż słabo. Dostawa do Warszawy wynosiła 740 wagonów. Ceny trzymają się słabo, po rs. 67, 77 i 78 za wagon na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej bez rozwózki.

Wełna. Po dłuższej ciszy sprzedano w ubiegłym tygodniu do Tomaszowa dwie partje wełny średnio-cienkiej po cenie około 82 talarów. W piątek przywieziono jedną partję 15 wańtuchów wełny gatunku średniego z dominjum Zbiroża z nowej strzyży.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 6-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 5-go g. 9 w.	750.8	55	PnW	18.0	=	14.4
D. 6-go g. 7 r.	750.3	67	PnW	14.2	=	11.4
„ g. 1 pp.	749.7	44	PnW	20.0	=	16.0

W ciągu d. 5-go b. m.: Temperatura najniższa C. 12.5 = R. 10.0; „ najwyższa C. 19.4 = R. 15.5; Wysokość wody spadłej mm. 0.5.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 4-go czerwca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	62.7	10.8	76	0	Z	1	wczoraj deszcz
Ryga	64.0	13.8	60	0	PnW	0	
Wilno	61.6	14.8	66	0		0	
Moskwa	60.9	13.0	95	4	PnW	0	(13) wczoraj burza; wcz. n. desz.
Kijów	56.1	14.2	92	4	PdW	1	(8) wcz. deszcz
Odesa	52.9	18.9	69	3	PdW	3	
Batum	59.1	19.7	80	1		0	
Konstantynopol	55.8	26.0	57	0	Pd	0	
Wiedeń	60.5	14.8	59	0	PnZ	3	
Lwów	52.6	12.1	97	deszcz	Pn	2	(9) wcz. deszcz
Kraków	59.4	13.4	77	4	Pn	2	wczoraj deszcz
Stockholm	64.2	13.4	63	0	PnW	2	
Hamburg	64.9	14.6	61	1	PdW	4	
Aberdeen	62.0	16.1	60	2	PdW	2	
Paryż	67.4	14.9	57	0	PnZ	2	
Biarritz	69.0	16.6	81	3	PnZ	5	
Walencja	66.8	15.0	88	4	PdZ	4	
Malta	—	—	—	—	—	—	
Neapol	—	—	—	—	—	—	
Rzym	61.3	19.2	79	3	W	1	(3)
Nicea	60.1	18.5	57	1		0	wczoraj burza

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minima na morzach Czarnem i Białem (752 i 755 mm.); maxima na południo-wschodzie Rosji (Orenburg 765 mm.) i w Norwegji (Christiansund 766 mm.). Jasna pogoda w gubernjach zachodnich, pochmurno w pozostałej Rosji; wczoraj deszcze w gubernjach północnych i środkowych. Temperatura wyższa od normalnej (do 11°) w wschodniej połowie Rosji, blizka normalnej w pozostałej Europie.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 25-im maja (6-ym czerwca) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Kursk № 782; Taganrog № 1533; Moskwa №№ 7444, 7460, 7489; Horodzieja № 148; Funduklejewka № 181; Międzyrzec № 1085;

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Jelec № 1272; Penza № 2607; Nowoukrainka №№ 808, 804; b) do Pragi (loco): Mińsk № 4294; Tołoczyn №№ 868, 848; Moskwa Moskwa №№ 6237, 6232, 6248, 6249, 6233, 6234, 6235, 6216, 5801, 5777, 5778, 5814, 5825, 6003, 6122, 6201, 6200, 6202, 6199, 6145, 5979, 5977, 5955, 6128, 6198; Oziery № 180; Rieszotnikowo № 2296; Szuja № 415; Niżnij №№ 40883, 41341, 41323, 41613; Rosławl № 4332; Penza № 2442; Orsza №№ 3088, 3085; Stołbcy № 731; Mińsk №№ 4317, 4289: Horodzieja №№ 2306, 2298; Rjazań № 1558; Brjańsk № 3872; Biała №№ 1159, 1158; Brjańskaja-przystań № 779; Jarosławl №№ 11965, 12091; Murom №№ 5901, 5902; Koźmodemiańsk № 461; Niegorełoje № 647; Smoleńsk № 5585; Bereza № 780; Pogorzelec № 406; Borysów №№ 1434, 1405; Brześć №№ 1982, 1981; Międzyrzec № 1093.

W drukarni *Kuriera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Мая (6 Іюня) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).